

jedynco występuje jawor, grab i lipa drobnolistna w wieku 60—80 lat oraz sporadycznie cis *Taxus baccata* w wieku 60—70 lat.

Runo stanowią: szczyr trwały, gajowiec żółty, przytulia leśna, stary Fuchsa, przylaszczka pospolita *Hepatica triloba*, konwalia majowa *Convallaria maialis*, żankiel zwyczajny *Sanicula europaea*, fiolek leśny *Viola silvestris*, marzanka wonna *Asperula odorata*, podagrycznik pospolity *Aegopodium podagraria*.

W części wilgotnej rosną paprocie: jęczyznik zwyczajny, zachyłka trójkątna *Phegopteris dryopteris* i paprotka zwyczajna *Polypodium vulgare*. Mchy reprezentują: gajnik, płonnik, rokieta.

Aspekt florystyczny wymienionemu zbiorowisku roślinnemu nadaje przede wszystkim paproć — jęczyznik zwyczajny, gatunek podlegający ochronie. Należy sądzić, że jest to największe stanowisko tej paproci na Dolnym Śląsku.

Jęczyznik zwyczajny w Wąwozie Myśluborskim występuje pojedynczo, grupowo i kępowo. Jego zimotrwałe, długie językowate liście o sercowatej nasadzie i zaokrąglonym wierzchołku pokrywają przez cały rok zielonym kobiercem zbocza skał, co nadaje im charakterystyczne, niepowtarzalne i urzekające walory piękna. Średnia długość liści jęczyznika wynosi 21 cm, a szerokość 5,7 cm. Tutaj, w Wąwozie Myśluborskim ta osobliwa paproć znajduje dogodny warunki dla swego rozwoju i stwarza interesującą dekorację skalnego urwiska.

Należy zaznaczyć, że jest to mało znane na ogół stanowisko tej paproci.

Z gatunków drzewiastych zasługuje na uwagę jawor, który osiąga tu niespotykane wymiary, następnie: buk, dąb, sosna, jodła, świerk i bęączka pod ochroną cis.

Mieczysław Wilczkiewicz

OCHRONA ZWIERZĄT

W sprawie rozporządzenia łowieckiego

W Dzienniku Ustaw PRL z dnia 14.VIII.1980 r. ukazało się nowe rozporządzenie Ministra Leśnictwa i PD „w sprawie okresów polowań na zwierzęta łowne”. Należało oczekiwać, że ten nowy dokument prawny zmieni wreszcie szereg błędnych i anachronicznych przepisów łowieckich, będących od lat przedmiotem ostrej krytyki. Tymczasem ukazało się znowelizowane rozporządzenie powodujące rozczarowanie wśród przyrodników i zapewne wielu myśliwych.

Zastrzeżenia, w tym nowym akcie prawnym, dotyczą (I) podtrzymania, a nawet poszerzenia listy gatunków całorocznie strzelanych, (II) podtrzymania i przesunięcia w kierunku pełni lęgowej wiosennych odstrzałów dzikich gęsi i kaczorów oraz (III) podtrzymania polowań na niektóre zwierzęta rzadkie i ginące.

Nowe rozporządzenie utrzymało w mocy strzelanie przez cały rok kilku gatunków, m. in. lisa, tchórza i rzadkiego na ogół borsuka, tak jakby w motywacjach prawnych nie mieściły się względy humanitarne i zwyczajny rozsądek, nakazujący nie tępić zwierząt przynajmniej w czasie ich rozrodu i wychowu młodych. Zdumiewa i niepokoi nakaz sezonowej ochrony wilka (w Polsce około 100 osobników) na wszystkich terenach kraju poza województwami południowoschodnimi. W praktyce oznacza to, że częściową ochroną objęte są u nas wilki tam, gdzie ich nie ma, lub gdzie ich występowanie jest już wątpliwe. Podobnie jest z kuną leśną, dla której prawo łaski jest tak obwarowane niejasnymi warunkami, że służy ono temu zwierzęciu chyba tylko symbolicznie.

W nowym rozporządzeniu na listę gatunków całorocznie strzelanych wprowadzono dodatkowo bardzo pożyteczną, tyle że jeszcze pospolitą w naszym kraju łyskę. Niebezpieczeństwo wynikające z tej decyzji polega nie tylko na narażeniu na znaczne straty populacji łyski, ale przede wszystkim na tworzeniu okazji do urządzania wiosennych polowań szkodzących całym zocoenozom, które w okresie wiosennym, rozrodczym powinny być zostawione w spokoju.

Wśród zwierząt najbardziej dyskryminowanych przez prawo i praktykę łowiecką już niemal tradycyjnie przeważają drapieżniki. A są to zwierzęta najszybciej ustępujące z naszej fauny. Na mentalności znacznej części myśliwych i pracowników resortu leśnictwa ciąży niezmiennie skłonność do traktowania zwierząt drapieżnych jako tak zwanych szkodników. Nauki biologiczne, zwłaszcza ekologia, od dawna odrzucają ten pogląd i dowodzą absurdalności takiego przekonania. O ważnej roli drapieżników w wolnej przyrodzie głoszą liczne artykuły w pismach naukowych i popularnonaukowych. Z jakim skutkiem, skoro współadresaci tej literatury tworzą przepisy o poważnej randze prawnej, dyskredytując dowolnie te elementy przyrody, które są jej integralnym składnikiem warunkującym prawidłowe funkcjonowanie biocenoz. Przypomnienia wymaga tu truizm, iż las i każda inna biogeocenoza jest systemem ekologicznym, a nie fermą hodowlaną. Na dużych obszarach wytępiono drapieżniki, które pełniły ważną rolę selekcyjną i regulacyjną. Nie dopuszczały one do przegęszceń zwierzyny i spadku jej kondycji. Ostatnio rolę tę chcą przejąć myśliwi, nawet na terenach parków narodowych, gdzie fauna powinna się rządzić bezwzględnie własnymi prawami. Ekolodzy mają poważne wątpliwości co do selekcji prowadzonej przez myśliwych, jako że myśliwy z reguły strzela do okazalego osob-

nika a nie do degenerata. Wątpliwości takich nie mają natomiast niektórzy zarządcy lasem i zwierzyzną.

Znowelizowane rozporządzenie bezzasadnie podtrzymuje wczesnowiosenny odstrzał dzikich gęsi i kaczorów. Co gorsze, przesuwają terminy tych odstrzałów w kierunku pory lęgowej. Jest przecież powszechnie wiadomo, że urządzanie polowań tuż przed rozrodem zwierząt wpływa destruktywnie na tworzenie się par lęgowych, zakładanie gniazd i przystępowanie populacji do lęgów. Jest to decyzja jaskrawo sprzeczna z interesami samych myśliwych, gdyż uderza w bazę reprodukcyjną zwierzostanu. A swoją drogą autorzy rozporządzenia powinni wreszcie skończyć z niefrasobliwym wrzucaniem do jednego worka gatunków pospolitych (np. krzyżówka) i rzadkich (np. helmiatka, ohar, bernikla rdzawoszyja), określanych dotychczas wspólną nazwą „dzikie kaczki” i „dzikie gęsi”. Dobrych przykładów w tym względzie można zaczerpnąć m. in. od Czechów i Słowaków.

Kolejnym nieporozumieniem zawartym w nowym rozporządzeniu jest akceptacja polowań na zwierzęta znajdujące się u nas w obliczu zagłady. Należą do nich m. in. batalion i głuśzec. To prawda, że samce batalionów w porze godowej mają atrakcyjne upierzenie i dostarczają oryginalnych trofeów: zresztą tylko z tego względu interesują one myśliwych. Ale czy może to być wystarczający argument, aby redukować gatunek coraz rzadszy na naszych ziemiach i występujący tylko lokalnie? Także głuśzec trafia się w Polsce już tylko śladowo (nie więcej niż 1000 osobn.). Wygasają tokowiska cietrzewia. A jednak w świetle nowego prawa na samce tych zanikających gatunków można u nas polować i to w czasie tokowisk, jakkolwiek każdy wie, iż są to najbardziej krytyczne okresy w życiu zwierząt. Nowe rozporządzenie wprowadza zwodnicze zmiany w terminach odstrzałów słońek. Anuluje ono odstrzały jesienne tego coraz radszego ptaka (które w tym okresie i tak nie są dla myśliwych zachęcające), ale jakby pod pozorem skrócenia całego sezonu polowań na słońki, wydłuża się o wiele efektywniejszy ich odstrzał wiosenny, zachodzący silnie na szczyt lęgowy gatunku.

Resort leśnictwa, wydając nowe rozporządzenie, nie uznał za stosowne uzasadnić swoich decyzji, choćby nawet Państwowej Radzie Ochrony Przyrody, która w tych kwestiach jest najbardziej kompetentnym ciałem opiniodawczym i doradczym Ministra Leśnictwa i PD. Należy tu zaznaczyć, że z ramienia tej Rady projekt omawianego rozporządzenia rozpatrywała Komisja Ochrony Zwierząt oraz Sekcja Polska Międzynarodowej Rady Ochrony Ptaków.

O projekcie wydano wtedy opinię jednoznacznie negatywną. Opinie te resort zignorował niemal całkowicie.

W „Łowcu Polskim” (z dn. 1—30 I br.) pojawił się natomiast artykuł wicedyrektora Departamentu Ochrony Przyrody, Lasów Nadzoro-

wanych i Łowiectwa — Janusza Sikorskiego, w którym autor próbuje wyjaśnić decyzje zawarte w nowym rozporządzeniu. Niestety jest to komentarz z licznymi przemilczeniami, z wyjaśnieniami w części naiwnymi i wykrętnymi. Wystarczy przykładowo zatrzymać się przy wspomnianej wyżej sprawie słonki. W jednym zdaniu J. Sikorski wprost stwierdza, że „teoretyczną aczkolwiek konieczną zmianą (w nowym rozporządzeniu — przyp. Z. G.) jest skrócenie okresu polowań na słonki do 31 maja” (druga część zdania podkreślona tłustym drukiem — przyp. Z. G.). Po pierwsze, jest w tym stwierdzeniu — jak już zaznaczono — zawarta błędna sugestia, że na zmianie przepisów zyskuje gatunek a traci myśliwy, podczas gdy jest akurat odwrotnie. Po drugie, fatalnie rzutuje to na ministerstwo, którego rzecznik wyznaje, że ustanowiony przez nie przepis jest tylko dla teorii. Wicedyrektor Departamentu jest ponadto zdania, że „należy tylko sobie życzyć aby obecne okresy polowań jak najdłużej nie były zmieniane”. Aby nie być poświadczonym o tendencyjności oceny, należy zauważyć w nowym rozporządzeniu także parę (niestety, nie więcej) pozytywnych zmian, zwłaszcza gdy chodzi o polowanie na dziki. Te zmiany pozostają jednak w dysproporcji względem ilości i wagi zawartych w nim negatywów, to zaś przemawia właśnie za pilną rewizją i potrzebą kolejnej nowelizacji rozporządzenia, celem naprawienia błędów. Na ten temat wypowiedziały się już zresztą i inne osoby, m. in. doc. dr hab. Maciej Gromadzki na łamach „Życia i Nowoczesności” z dn. 22 I 1981 i doc. dr hab. Zygmunt Czarniecki w „Przyrodzie Polskiej” nr 5 z 1981 r.

W „Łowcu Polskim” z dnia 16—30 IV 1981 ukazało się zarządzenie nowego Ministra Leśnictwa i PD zawieszające wiosenne polowania na dzikie gęsi i kaczory. Można mieć nadzieję, że jest to pierwszy krok Ministerstwa w kierunku pełnej rewizji niefortunnych przepisów zawartych w krytykowanym rozporządzeniu.

Nowe rozporządzenie na pewno nie służy sprawie łowiectwa ani ochronie przyrody, służy natomiast partykularnym interesom wąskiej grupy społecznej i kompromituje prawo.

Zbigniew Głowaciński

Występowanie bociana czarnego *Ciconia nigra* w Puszczy Kozienickiej

Puszcza Kozienicka, obejmująca resztki dawnej, średniowiecznej Puszczy Radomskiej, należy do najcenniejszych z przyrodniczego punktu widzenia obszarów leśnych centralnej Polski. Położona na granicy Równiny Radomskiej i Kotliny Kozienickiej odwadniana jest przez dopływy Wisły: Radomkę i Zagożdżonkę. Znajduje się na krańcach zasięgów trzech gatunków lasotwórczych: jodły, jaworu i buka i z tego względu